

Maciej Duda

Instytut Literatury i Nowych Mediów
Uniwersytetu Szczecińskiego

Mężczyźni, męskości, niepełnospraw-n/cz-ość. Mainstreamowe wyznania mężczyzn z niepełnospraw- nościami w kontekście budowania podmiotowości i wspólnoty

Poniższe rozważania opieram na badaniu współczesnych wyznań, w które *explicite* bądź *implicite* wpisane zostały kulturowo i historycznie rozumiane wzorce męskości oraz niepełnosprawności. Te drugie klasyfikowane medycznie jako stan chorobowy lub nieodwracalne cechy fizyczne, którym można, a raczej należy zaprzeczyć. To ostatnie – zaprzeczenie, okaże się kluczowe w kwestii widzialności niepełnospraw-cz/n-ego mężczyzny w mainstreamie i włączenia go do społeczności. Architektem takich warunkowych inkluzji okażą się reprezentanci/cki pełno(s)prawnej i pełnosprawczej większości. Omawiane wyznania, za intencją ich autorów, czytać będę jako przeznaczone lub/i zależne od czytającej je większości. Przegląd (auto)biograficznych narracji umiejscowionych w polach edukacji oraz samorozwoju doprowadzi mnie również do próby odpowiedzi na pytanie o możliwość stworzenia bezwarunkowej wspólnoty

osób funkcjonujących w różnych stopniach fizycznej, psychicznej i emocjonalnej sprawczości.

Obrazy niepełnospraw-cz/n-ości mężczyzn: ciało

W tej części pracy korzystam z obserwacji i wniosków poczynionych w trakcie studiów prowadzonych w ramach projektu „Gender w podręcznikach” w latach 2014–2016. Jego celem było badanie treści podręczników przeznaczonych do nauki wszystkich przedmiotów dla trzech etapów obowiązkowej edukacji szkolnej w Polsce. Oznacza to, że przywołane poniżej wyniki opierają się na badaniu artefaktów, które uwzględniają treści kształtujące kanon literatury polskiej i światowej oraz ich obrzeża. W tym miejscu zaznaczyć należy, że badane podręczniki cechuje budowa kontekstowa uwzględniająca wspomniane kanony oraz popularne współczesne nawiązania, przekształcenia czy pastisze obrazów i tekstów uznawanych

za normatywne dla kultury. W ten sposób pole badanego materiału traktować należy jako pryzmat odbijający i rozszczepiający tendencje ustanawiające społeczną i kulturową wspólnotę, prezentujący jej pełnoprawnych bohaterów i ich głos.

Podstawowe prace badawcze skupiały się na prześwietlaniu cech charakteryzujących bohaterki i bohaterów tekstów zawartych w podręcznikach. Opis i interpretacja wykraczały poza więzkę cech odnoszących się do ich płci biologicznej czy kulturowej. W narzędzie badawcze wpisane zostały wszelkie aspekty biograficzne, które prawnie określa się mianem przesłanek dyskryminacyjnych.

Na podstawie wyników [Chmura-Rutkowska and Walczak 33] można jednoznacznie stwierdzić, że kwestia niepełnosprawności w narracjach podręcznikowych do wszystkich stopni nauczania obowiązkowego w Polsce jest marginalizowana lub medyalizowana. Nie ma jej jako zagadnienia w narracjach konstruujących kanon literatury polskiej czy światowej, które fragmentarycznie, na miarę edukacyjnych i pedagogicznych możliwości, przedostają się do podręczników. Możliwość prezentacji narracji ukazujących niepełnosprawności pojawia się w związku ze wspomnianą kontekstową budową podręczników. Tu znajduje się miejsce dla biomedycznych opisów, które opierają się na wskazaniu ułomności, braku czy upośledzenia [Wiliński]. Zbierając dotychczasowe wnioski, trzeba napisać, że mamy do czynienia z czymś, co nazwać można podwójną marginalizacją. Po pierwsze, podręcznikowy obraz niepełnosprawności jest tak zwanym pozakanonicznym kontekstem, po drugie, nawet jeśli mamy do czynienia z autobiograficznym wyznaniem, nie odczytujemy go w kontekście społecznego stwarzania niepełnosprawności [Wiliński], co byłoby zbieżne z literą studiów o niepełnosprawnościach. Zaznaczyć należy również, że w przebadanych treściach nie znalazła się historia prezentująca opowieść osoby lub opowieść o osobie z niepełnosprawnością intelektualną.

Istotnym przykładem powyżej wynotowanych wniosków jest fragment jednego z podręczników, który przedstawia historię cierpiącego na porażenie

mózgowe Artura Kliszki. Jego cierpienie (opisując samopoczucie bohatera, korzystam z języka kształtującego jego opowieść) zostało przedstawione jako problemowe w kontekście poruszania się na wózku inwalidzkim. Jedynie fizyczne ograniczenie, a konkretnie niemożliwość tak szybkiego poruszania się jak koledzy, społecznie marginalizowało bohatera tekstu. Rozwiązaniem problemu był odpowiednio szybki wózek, który pozwolił mu się samodzielnie poruszać. Środki na wózek bohater zebrał sam. Kolejny problem, który relacjonuje bohater, związany był z naprawą wózka po jego zniszczeniu. Wówczas Kliszka także poradził sobie sam – własnoręcznie skonstruował odpowiedni pojazd, dzięki czemu mógł się udać na pielgrzymkę do Częstochowy. Swoje dalsze losy przedstawił w kontekście pomocy Jezusa Chrystusa, który dał mu siły i możliwości skonstruowania kolejnego szybkiego wózka-roweru. Wszystko to sprawiło, że młody mężczyzna mógł zaimponować dziewczynom.

Powyższy przykład w pełni prezentuje schemat podręcznikowego obrazu niepełnosprawności, który ujawniły projektowe badania. Narrator mówi: „Myślę, że ja, jako niepełnosprawny, mam takie samo prawo do życia jak każdy inny człowiek, i do życia takiego, jakie mają zdrowi ludzie. Jezus Chrystus stoi blisko mnie i mam nadzieję, że pozwoli mi to udowodnić” [Duda and Gulczyńska 104].

Praca zakładająca budowanie wspólnoty leży tu po stronie niepełnosprawnego (sic!) bohatera. To on ma udowodnić przynależność do ludzkiej kategorii, do społeczeństwa.

Trudno powyższą prezentację uznać za niekrzywdzącą czy niejednostronną. Ta powinna być uzupełniona narracją, która nie zakłada autoreparacji czy autonormalizacji na przekór przeciwnościom oraz zgodnie z logiką jedнопłciowej, fizycznej rywalizacji z pełnosprawnymi chłopakami, a dalej rywalizacji seksualnej z mężczyznami. Wskazana prezentacja niepełnosprawności zakłada, że jest to kwestia prywatna, nie społeczna. Wrastanie we wspólnotę opiera się na podstawie figury przekroczenia albo zaprzeczenia swemu stanowi, dorównania pozostałym i prezentacji cech, które w ujęciu stereotypowym budzić mają heteroseksualny podziw i pożądanie. Uczennice i uczniowie poznają więc tylko neoliberalne [Sinha; MacEvan] ujęcie problemu, który przynależeć ma do sfery sprywatyzowanej. Ujęcie instytucjonalne czy strukturalne jest tu nieobecne. Rozwiązaniem ma być indywidualna

1 Inaczej wyglądało to w serii darmowych podręczników autorstwa Marii Lorek do nauczania początkowego pt. *Nasz elementarz* (2014). Wszystkie z nich przeszły równościową redakcję. Niestety MEN prowadzone przez Annę Zalewską odrzuciło idee propagowane przez recenzentkę Iwonę Chmurę-Rutkowską, ekspertkę z zespołu projektu „Gender w podręcznikach”

ścieżka i wsparcie wiary. Rola państwa i potencjalna kwestia obywatelstwa odbiorców tekstu znikają. Wspomniane nie pojawiają się również w pytaniach do tekstu, przez co znika także potencjał krytycznej lektury biomedycznego ujęcia niepełnosprawności. Dyskusja nad postawą obywatelską, nad solidarnością społeczną, która mogłaby być rewersem wskazanej historii, jest więc niemożliwa. Zamiast tego skupimy się na przekazie autora, który chce „pokażać, że dla ludzi niepełnosprawnych nie ma rzeczy niemożliwych” [Duda and Gulczyńska 104].

Cytowany tekst nie nosi również znamion redakcji antydyskryminacyjnej, dlatego też uczniowie i uczennice czytają o bohaterze niepełnosprawnym, a nie bohaterze z niepełnosprawnością. Wydaje się, że ów autobiograficzny przekaz z samowystarczalności bohatera czyni podstawowy kwalifikator jego autoakceptacji, chęci (do)równania do modelu pełnosprawnego. To nie pozwala mu być bohaterem z niepełnosprawnością, tylko czyni z niego bohatera pomimo niepełnosprawności, bohatera, który własną niepełnosprawność chce i potrafi przezwyciężyć. (Auto)akceptacja następuje więc ze względu na osiągnięty sukces. Ten ostatni wspierać mogą również opublikowane obok fotografie sportowców, którzy poruszają się na wózkach. Wszyscy prezentują się w pozach zwycięzców. Końcowy wniosek formułują jednak w trybie warunkowym. Skłaniają mnie do tego badania Magdaleny Zdrodowskiej, która opisując zdjęcia i reklamowe komunikaty funkcjonujące w ramach szeroko pojętej współczesnej kultury zachodniej, zwraca uwagę na to, że ukazywanie ciał z niepełnosprawnościami poza kontekstem medycznym (*vide* zdjęcia sportowców), przy jednoczesnym braku maskowania ich fizycznej odmienności przy pomocy protez, można odczytać jako formę uniezależnienia od biomedycznych ujęć ciała i niepełnosprawności [“Męskość”].

Na marginesie niniejszego tekstu dodać należy, że w badanych w ramach wspomnianego projektu tekstach edukacyjnych odmiennie zaprezentowane zostały postaci starsze, które poruszają się za pomocą laski czy kul. Tymi osobami są zazwyczaj kobiety. Najczęściej występują w roli proszących o pomoc pełnosprawnych, młodych i silnych chłopców lub dorastających mężczyzn [Duda and Gulczyńska].

Ta podręcznikowa historia w pełni prezentuje kształt fizycznej niepełnosprawności

współczesnych mężczyzn w ich (auto)biograficznych przekazach mainstreamowych lub popularnych, które mają znaczenie dydaktyczne, utylitarne. W taki sam sposób określić można publikacje z gatunku świadectw biograficznych lub autobiograficznych, wśród których najważniejsza pozostaje spisywana historia Nicka Vujicicia [*Bez rąk; Bez granic; Niezwyciężony; Nie daj się; Miłość*].

Ten przedstawia się jako ewangelizator i mówca motywacyjny. Jego nazwisko wskazuje na serbskie pochodzenie, jednak urodził i wychował się w Australii. Od urodzenia – i tu ponownie polski język określa ten stan mianem cierpienia – cierpi na nieuleczalną chorobę zwaną zespołem tetra-amelia. Jest to wada wrodzona polegająca na całkowitym braku kończyny lub kończyn. Vujicic nie ma ani rąk, ani nóg.

Jego historia konstruowana jest jako dramat, ale z happy endem. Gdy się urodził, rodzice – pielęgniarka i pastor – byli zaszokowani. Chłopiec nie miał rąk i nóg. Miało tylko jedną, zdeformowaną stopę wyrastającą z korpusu ciała. Jako dziecko z niepełnosprawnością nie mógł uczęszczać do szkoły, póki nie zmieniono prawa. Był pierwszym dzieckiem z niepełnosprawnością, które po owej zmianie uczęszczało do szkoły z pełnosprawnymi dziećmi. Jako inny narażony był na drwiny i kpiny, co doprowadziło do depresji, myśli samobójczych oraz próby samobójczej, którą podjął w wieku ośmiu lat.

Jego nastawienie i stan psychiczny zmieniły się po tym, gdy matka pokazała mu artykuł o niepełnosprawnym mężczyźnie, który prowadził samodzielne życie. To dało mu siłę i zaczął zdobywać kolejne umiejętności. Od czesania się, przez jazdę na deskorolce, po ukończenie studiów finansowych. Obecnie większość sprzętów obsługuje wspomnianą stopą.

Jako autor wielu książek jest dziś rozpoznawalny nie tylko w Australii, ale też w Europie. Jeździ po świecie i prowadzi prelekcje. Jest mówcą motywacyjnym. Założył rodzinę. Ożenił się z pełnosprawną Japonką. Mają dwóch synów i dwie córki bliźniaczki.

Wśród polskich tytułów książek Vujicicia wymienić należy *Bez rąk, bez nóg, bez ograniczeń!*, *Bez granic! 50 inspirujących rozważań Nicka Vujicicia!*, *Niezwyciężony! Potęga wiary w działaniu*, *Nie daj się gnębić!*, *Miłość bez granic*. Poza ostatnim, napisanym wspólnie z żoną Kanae Vujicic

tytułem wszystkie zawierają wykrzykniki. Wyrażają emocje i apel do czytelników. Podobnie jak motywacyjne mowy autora. O samym autorze, jego niebywałych, niecodziennych, heroicznym dokonaniach, pisały i piszą polskie media konserwatywne i liberalne, tygodniki opinii oraz gazety codzienne, takie jak „Fakt”, „Gazeta Wyborcza” czy „Rzeczypospolita”.

W tym momencie zapytać należy o to, kto jest odbiorcą mów i książek Vujicicia. Jeśli przyjrzeć się uczestnikom i uczestniczkom spotkań z autorem, to przeważającą większość odbiorców stanowi grupa pełnosprawnych czytelników czy słuchaczek mówcy. Ich refleksja ujawniona w recepcji spotkań/książek (wpisy na blogach, social media) ogranicza się do stwierdzenia: „Nie mam wyjścia, skoro on może, to ja nie mam nic na swoją obronę, także mogę/muszę (przeskoczyć siebie, dokonać rzeczy niemożliwych, schudnąć, znaleźć lepszą pracę itp.)”. Recepcję książek i życia Vujicicia kształtuje liberalne przekonanie, wedle którego *sky is the limit*. Całość określić zaś można jako *inspirational porn* dla pełnosprawnej większości [“Między aktywizmem a akademią”].

Podobnie scharakteryzować można przekaz Jasia/Jana Meli. W trakcie prowadzonych przez siebie spotkań motywacyjnych staje się on przykładem tego, który pomimo nabytej niepełnosprawności fizycznej pozostał aktywny i sprawczy, a jego podróżnicze dokonania opisywane są jako przełomowe. W opowieści Meli świadectwo i próby budowania wspólnoty nie opierają się jednak na figurze zaprzeczenia, lecz rozciągnięcia kategorii niepełnosprawności poza konteksty cielesne i medyczne. Jak pisze:

„Każdy z nas ma w sobie coś z podróżnika, zdobywcy, prezesa, więźnia i bezdomnego. Każdy z nas ma marzenia, każdy ma trudności. Niektórzy większe i bardziej tragiczne, inni lżejsze, ale jedno jest pewne – nie ma łatwo. Życie nie jest sprawiedliwe, ale w całych tych zawirowaniach i trudnościach można odkryć mnóstwo piękna. Duża część z przeszkód dzielących nas od celów, pasji i marzeń to tylko wymówki – siedzą w naszej głowie. To właśnie ta niepełnosprawność, z którą da się walczyć” [Mela].

W tym ujęciu niepełnosprawność nadal jest przeszkodą do przewyciężenia. Jednocześnie jednak staje się cechą bardziej demokratyczną, kształtowaną przez społeczne wyobrażenia

i indywidualne lęki. Potencjalnie dotyczy każdej i każdego z nas. Narracja Meli buduje więc wspólnotę w niepełnosprawnościach, przez co ujawnia konstruowalność tej kategorii. Jednocześnie jednak nie odbiega od prób ich przewyciężenia, akcentując problematyczność i trudność, a nie emancypacyjny potencjał niepełnosprawności wobec wzorców ciągłego samodoskonalenia. Poczucie dumy i przynależności wynika tu z przekroczenia, nie celebracji cech ujmowanych jako niepełnosprawności. Pamiętać należy jednak, że zacytowana mowa Meli jest również komunikatem marketingowym przeznaczonym dla przyszłych uczestników i uczestniczek spotkań motywacyjnych, które prowadzi jej autor. To jeden z aspektów powoływanej przez niego wspólnoty ludzi z niepełnosprawnościami. W tym momencie nie zamierzam poddawać go ocenie, chcę go jedynie oświetlić.

Tak reprodukowana widzialność męskiej fizycznej niepełnosprawności nie zaskakuje. Mnie interesuje raczej to, co zostało przysłonięte. To, co musiało zostać przewyciężone, zatarte w taki sposób, by podtrzymać obowiązujący status (nie)pełnosprawności współczesnego mężczyzny. W dalszej części tekstu chcę uchwycić to, co jest niepoprawne lub nieprawne, tę niezaprzeczoną niepełnosprawność fizyczną oraz związane z nią stany psychiczne. Ciekawi mnie to, jak wymienione przecinają się z kulturową kategorią męskości.

Psychika

By tego dokonać, cofnę się o krok i z perspektywy społecznej wrócę do ujęcia biomedycznego [Wiliński], zbliżając do siebie kategorie choroby i niepełnosprawności. Niepełnosprawności rozumianej jako nabyta lub wrodzona wada/brak, ale też opisywanej terminem nieuleczalnej choroby oraz choroby jako stanu przejściowego. To zbliżenie ukaże podstawowy paradoks poczynionych obserwacji.

Otóż stawiam hipotezę, że w kontekście męskości i choroby oraz obrazów niepełnosprawności w mainstreamowym wyznaniu zaistnieć może wizerunek tego, co jest „dane” i związane z ciałem, tego, co nie zależy od samego mężczyzny, na przykład wrodzona niepełnosprawność fizyczna; ewentualnie niepełnosprawność nabyta w trakcie tak zwanych męskich zajęć – rytuałów przejścia, jak na przykład skoki do wody, czy ryzykownych zabaw (patrz Mela). Widoczne (ale przecież tylko

w powidoku, jako już zredukowane, przewyciężone) może być to, co (nie)pełnosprawny mężczyzna może przekroczyć dzięki sile własnej woli lub/ oraz technicznym rozwiązaniom. To, z czym może żyć jak mężczyzna cytujący wymogi kulturowej męskości hegemonicznej [Connell]. Z kolei niewidzialne i milczące (poza nawiasem, na marginesie) pozostać powinno to, co jest uleczalne bądź nie; mam tu na myśli stany przejściowe albo chroniczne związane z problemami natury psychologicznej. Upraszczając, widoczna może być przekroczona (pisząc to, zdaję sobie sprawę z tego, jak bardzo język polski wykorzystuje metaforykę związaną z motoryką ludzkiego ciała) niepełnosprawność fizyczna, z kolei niepełnosprawność psychiczna mężczyzny nie będzie miała podręcznikowych ani mainstreamowych (auto)biograficznych reprezentacji. Tkwi w niebycie, w milczeniu albo przegapieniu.

Terrence Real w książce *Nie chcę o tym mówić. Jak przerwać dziedziczenie męskiej depresji?* pisze o niewidzialności depresji mężczyzn. Niewidzialności społecznej, którą poprzedza indywidualne wyparcie. Pacjenci Reala na własną depresję reagowali podwojeniem wysiłków w pracy, nie autorefleksją i nawiązaniem kontaktu z własnymi emocjami. Jak pisze autor:

„Nasze społeczeństwo ma więcej szacunku dla tych, którzy kroczą naprzód mimo ran – którzy negują swoje problemy – niż tych, którzy dopuszczają do siebie chorobę. Tradycyjnie nie cenimy mężczyzn nazbyt wrażliwych i emocjonalnych. Mężczyzna cierpiący na depresję to ktoś, kto nie tylko ujawnia swe emocje, ale także pozwala, by podkopywały jego sprawność. Mężczyzna pokonany przez życie to już i tak źle. Ale mężczyzna pokonany przez własne uczucia, nad którymi nie zdoła zapanować – to dla wielu coś zupełnie nie do przyjęcia” [41].

I jeszcze jeden cytat:

„Lekarze wciąż niechętnie stawiają diagnozę depresji, ponieważ również myślą w stylu: Musiałeś coś zrobić nie tak. Jak się wpuszciles w taki kanał?, czyli zakładają, że pacjent sam jest sobie winien. Jeśli cierpisz na jakieś schorzenie neurologiczne – chorobę Parkinsona lub Huntingtona, nietrzymanie moczu czy kręgosłup uszkodzony w wypadku samochodowym – to wszystko w porządku, ale kiedy przechodzimy do wyższych obszarów mózgowych, nie ma już mowy o chorobie. Teraz masz «niewłaściwie nastawienie» i «problemy osobowościowe»” [46].

Dlaczego w ogóle piszę o depresji? Porzucam fizyczną niepełnosprawność i kieruję się w stronę emocji i stanów psychicznych? Być może jest to moja projekcja. Być może tylko według mnie, mojego uwewnętrznionego stereotypu niepełnosprawny fizycznie mężczyzna może/powinien/musi przejść przez stan depresji związanej z melancholią po stracie tego, czego nigdy nie miał.

Drugim z powodów tego zestawienia jest wyraźniejszy, mianowicie: brak tego wątku w przytoczonej historii podręcznikowej oraz jego śladowe zarysowanie w historii mówcy motywacyjnego. Śladowe czy raczej warunkowe z tego powodu, że już przewyciężone, zatarte, przepracowane albo więcej – jedynie epizodyczne i przynależne dziecku, co dość istotne wydaje się w kontekście życiowej historii, która wypełnia scenariusz wrastania w model męskości hegemonicznej, samodzielnej, związanej z osiągnięciem wyznaczanych sobie celów, ze spełnieniem kulturowych wymogów, takich jak heteroseksualność, zdobycie kobiety, splodzenie dzieci, utrzymanie rodziny, spełnianie własnych marzeń, bycie wzorem i inspiracją dla innych.

To, co nie pojawia się w wyznaniach Kliszki lub warunkowo (kwestia niedojrzałości) opisane zostaje przez Vujicicia, zyskuje wagę w działaniach Meli. Na stronach internetowych jego Fundacji Poza Horyzonty znajduje się oferta warsztatów traumatologicznych przeznaczonych dla rodzin osób po doświadczeniu amputacji. Udział w warsztatach można poprzedzić lekturą widniejącego na stronach fundacji darmowego *Poradnika psychologicznego dla osób po amputacji*, w którym znajduje się między innymi wprowadzenie do psychotraumatologii oraz informacje na temat zaburzeń związanych ze stresem traumatycznym [Mela and Mela]. W treści poradnika znalazły się wyznania autora i autorki oraz sylwetki i rozmowy z innymi osobami, które doświadczyły utraty kończyn i zdecydowały się na terapię. W tym kontekście ważna staje się normalizacyjna deklaracja autorki: „nie chcemy Cię, Czytelniku, przekonywać, że musisz zdobywać szczyty gór czy biegać maratony. Owszem, to jest sposób pokazywania bohaterstwa, ale w naszym przekonaniu bohaterstwem jest także powrót do normalnego życia: założenie rodziny, powrót do pracy” [Mela and Mela 69] oraz powtórzenie formuły: „Każdy ma z czymś w życiu kłopot. Każdy jest w jakiś sposób niepełnosprawny” [47]. Do klasyfikacji „normalne życie” oraz kształtu

budowanej wspólnoty wróć pod koniec niniejszego tekstu, zbierając wnioski z zaprezentowanego materiału.

Odnosząc się do emocji, psychiki, przeżycia niepełnosprawności oraz modelu męskości hegemonicznej, należy zwrócić również uwagę na hipotezę szwedzkiego psychoanalityka Gunnara Karlssona, według którego to męskość hegemoniczna jest symptomem ujawniającym wyparcie tego, co niedowartościowane kulturowo. Karlsson, chcąc opisać charakter i psychogenezę męskości fallicznej w perspektywie podmiotowej, powtórzył krytyczny gest strukturalnego cofnięcia i rozpatrywał kwestię identyfikacji infanta z preedypalną matką. Dla badacza męskość jako projekt rozpoczyna się od ciała bezbronnego, nie ciała fallicznego. Jej rozwój nie ma być tylko „efekt[em] walki” [395] toczony w fazie edypalnej, lecz wynikiem tego, co zachodzi już wcześniej, także w fazie prenatalnej, gdy ciąża sprzyja świadomym i nieświadomym wyobrażeniom przyszłej matki, która myśli o kulturowej i biologicznej płci infanta. Jak pisze: „Mój punkt widzenia zakłada [...], że rozwój projektu męskości jest wynikiem narcystycznie upokorzonego Ja. Projekt męskości jest obroną przed takimi [...] egzystencjalnymi uwarunkowaniami jak bezsilność, przejściowość, zależność. Próba uniknięcia tych uwikłań przynosi wyparcie kobiecości/właściwości matczyńskich” [394].

Zamiast akcentować różnicę atrybutów i właściwości matki i chłopca, psychoanalityk skupia się na „relacji chłopca do matczynej zdolności pomieszczającej” [396], którą ten musi odrzucić w fazie edypalnej, broniąc się przed zranieniem poprzez narcystyczne nadwartościowanie penisa jako znaku seksualnej różnicy. Rezultatem tak pojętego konstruowania męskości jest projekt, który „dotyczy zaparcia się naszych egzystencjalnych uwarunkowań, takich jak wrażliwość na ciosy i zależności od innych” [397]. Sama męskość falliczna jest więc niedoścignionym ideałem czy „nieziszczalnym marzeniem o uniknięciu ran, zaprzeczeniu przemijania i zrzucaniu zależności” [397].

Na podstawie tak pojętych, wielostopniowych procesów kształtowania się męskości fallicznej, od życia prenatalnego, przez fazy preedypalne i edypalną, psychoanalityk założył, że wskazana męskość nie jest wynikiem „naturalnego rozwoju tożsamości chłopca” [405]. Ten odrzuca podstawowe cechy ludzkiej egzystencji – kruchość,

przemijalność, zależność – i staje po stronie ideałów samorealizacji i kontroli czy wyparcia własnych emocji. To sprawia, że męczyzna, który będzie chciał wyrwać się z tego naturalizowanego przez Freuda projektu, „doświadczy problemów emocjonalnych, które będzie musiał przepracować” [406]. Wydaje się więc, że męskość hegemoniczną obmyśloną przez szwedzkiego praktyka postrzegać można jako symptom kończący triadę trauma – wyparcie – symptom.

W ujęciu terapeutycznym i psychoanalitycznym (auto)biografie opisanych wyżej autorów – więc i oni sami – miałyby potencjalnie większy dostęp do tego, co zaprzeczone zostało przez projekt męskości fallicznej. Mogłyby służyć jako kontrprzykład, jako kontrnarracja czy awers powszechnie opowiadanej męskości hegemonicznej. Obie opowieści – Kliszki i Vujicicia – gubią ten potencjał. Odnajdujemy go w cytowanym wyżej poradniku, który zawiera wspomnienia (Jaśka) i wyznania (Jana) Meli. Nałożenie procesu akceptacji traumy związanej z utratą na proces dorastania wydaje się znaczące. Daje możliwość otwarcia na własne stany emocjonalne. W ten sposób staje się rewersem przypadków opisywanych przez Reala.

Czy to jednak oznacza, że na zasadzie skrajnych przeciwieństw obrazy męskości Kliszki czy Vujicicia, o którym Mela pisze, że „[c]ierpi na wrodzony brak kończyn, choć etap cierpienia ma daleko za sobą” [Mela and Mela 38], można przypisać do kategorii męskości hegemonicznej albo do aspirujących ku takiej? Wydaje się, że nie jest to tak jednoznaczne, jak zaznaczyłem w części pierwszej. Nie tylko dlatego, że wymaga to ciągłego skupienia polegającego na widzeniu „pomimo”/ „poza”, a nie „z” niepełnosprawnościami wraz z ich medycznymi, kulturowymi czy społecznymi konsekwencjami i wnioskami, jakie płyną z nieprzezroczystych prób ich przekraczania, ale także dlatego, że dzięki terapii i postfreudowskiej psychoanalizie doskonale wiemy-widzimy, co gubimy, konstruując projekt hegemonu.

Wnioski

Co właściwie wynika z tego splątania wątków fizycznych i psychicznych, znamion choroby, wady, inności nieredukowalnej i uleczalnej? Z pewnością kilka faktów. Po pierwsze, (auto)biograficzny mainstreamowy obraz niepełnosprawności mężczyzn obejmuje niepełnosprawność fizyczną i opisywany

jest przy pomocy pojęć reprezentatywnych dla systemu neoliberalnego premiującego i promującego przekonanie o samopomocowości i indywidualności (*self-help, selfhood*) [Moll; Clarke]. Tak przedstawiony niepełnosprawny fizycznie mężczyzna doskonale wtapia się w figurę dzielnego bohatera [Struk-Peregończyk and Leonowicz-Bukała]. Po drugie, ów przekaz jest warunkowy, obejmować musi wskazane przekroczenie albo wkroczenie w centrum na zasadach uznawanych w tymże. Po trzecie, w owym centrum nie znajdujemy wyznań na temat psychicznej niepełnosprawności mężczyzn, a opisy stanów przejściowych, chorobowych, które obejmują psychologiczne/emocjonalne niedomagania epizodyczne lub chroniczne, zamknięte zostają w poradnikach, nie w stricte biografizujących wyznaniach. Te, według ustalonej gry społecznej, zarówno dla pacjentów, jak i dla lekarzy, często stają się tabu. Każdy z nas powinien nimi i sobą samo/dzielnie zarządzać. Z kolei przekroczone znaki inności fizycznej stają się czymś na kształt prezentowanych z dumą ran/blizn, podczas gdy wspomniane (nawet nikłe) znaki inności psychicznej muszą zostać ostatecznie wymazane, ewentualnie przypisane naszemu poprzedniemu, niedojrzałemu wcieleniu (*vide* ośmioletni Vujicić, ale też dorastający Jaś, nie Jan Mela). Później, jako przejściowe, ujawnić mogą się tylko w tajemnicy terapii, w gabinecie lub na warsztatach psychologicznych.

Tyle pewników. Jednak pisząc te słowa, wciąż zastanawiam się nad tym, czy można postawić hipotezę, że to właśnie męskość hegemoniczna jest najpowszechniejszym stanem niepełnosprawcz/n-ości umysłowej lub/i fizycznej. A konkretniej ciekawi mnie to, czy taki opis tejże męskości coś zmienia, oświetla ją w inny sposób niż opisy socjologiczne, czy też jest tylko zabiegiem retorycznym. Tutaj nie mam jeszcze odpowiedzi.

Connelowskie [Connel] ujęcie męskości hegemonicznej jako figury ograniczeń przynosi jeszcze jedną konstatację, która w opisie teoretycznym pozwoli wyjść poza przeciwstawiane sobie w zakresie zachodnich *disability studies* podejścia normalizacyjne (bohater lub ofiara) oraz bliską queerowaniu i reorganizacji różnych praktyk fizycznej niepełnosprawności czy po prostu dowartościowaniu i wzmacnianiu stanów lub cech inności – *crip theory* [McRuer]. Hegemonia jako cecha imperialna konotuje również możliwości różnych działań oddolnych. Wśród nich mieści się Bhabhowskie narzędzie mimikry, którą rozumieć można jako

nieudane powielenie potwierdzające wyższość pierwowzoru i zabezpieczenie nierównej, hierarchicznej relacji [Bhabha]. Pamiętać należy jednak, że „dokonująca się mimikra nie jest prostą reprodukcją kolonizującej kultury, zachowań, zwyczajów i wartości, jest pewną parodią bliską kpinie, ale też groźbą wynikającą z rozerwania kolonialnej władzy przez potencjalność kpiny” [Duć-Fajfer 441]. Takie powielenie z przesunięciem, zamiast esencjalizować cechy pełno- lub niepełnosprawcz/n-ości, pokazuje konstruktywność tych pierwszych. Bhabhowska mimikra jest lustrem odbijającym to, co do tej pory pozostawało przezroczyście, więc różnego rodzaju przywileje konstruuujące i zabezpieczające podmiotowość imperialisty. Obraz pełnosprawcz/n-ości staje się w nim tak samo nowy, inny, dziwny jak język imperialisty wymawiany z akcentem. Bhabhowska mimikra kieruje nasz wzrok na siebie, nie na innych. To nie widok, lecz patrzenie się zmienia. Poszerza się o autorefleksję, w której widoczne staje się to, czego nie chcieliśmy widzieć – nie brak, ale nadmiar przywilejów budowany na figurze (samo)ograniczeń.

Tę teoretyczną hipotezę wspiera praktyka aktorek i aktorów Teatru 21, którzy w spektaklu *Rewolucja, której nie było*, odzyskując dla siebie przestrzeń, z powodzeniem wykorzystują ironię, kpinę oraz strategię mimikry [Świerkosz 8]. Ta ostatnia pozwala im na coś jeszcze. Jednocześnie łączy w sobie możliwość spełnienia (stereotypowych, autonomalizujących) pragnień dotyczących włączenia (się) w społeczeństwo, upodobnienia (się) do jego pełnoprawnych i aktywnych członkiń i członków (mam tu na myśli próby podejmowane i postulowane przez aktorki i aktorów w drugiej części spektaklu Justyny Sobczyk i Justyny Lipko-Koniecznej, ich pragnienie wypełnienia scenariuszy związkowo-życiowo-relacyjnych, które opierają się na genderowych stereotypach) oraz potencjalnie te stereotypowe ujęcia i normalizacje rozbija przez przesunięcie, przez niedokładność kopii, a nie przez ich zniszczenie czy zrewoltowanie. W ten sposób sama rewolucja wydarza się jakby mimochodem, a emancypacyjne pragnienie oglądającego, albo raczej niebezpieczeństwo instrumentalizacji niepełnosprawności oraz samych *disability studies* jako potencjalnie cripujących (analogicznie do queeru) hegemoniczne obrazy cielesnej i psychicznej męskości, oddala się bezpowrotnie. I dopiero w tym miejscu możemy myśleć o budowaniu pełnosprawczej wspólnoty.

LISTA PRAC CYTOWANYCH

- Bhabha, K. Homi. "Mimikra i ludzie. O dwuznaczności dyskursu kolonialnego". Translated by Tomasz Dobrogoszcz, *Literatura na Świecie*, vol. 1-2, 2008, pp. 184-195.
- Chmura-Rutkowska, Iwona, and Bartłomiej Walczak. "Metodologia badań. Prezentacja wybranych wyników badań statystycznych sumarycznie dla wszystkich podręczników". *Gender w podręcznikach. Projekt badawczy. Raport Tom I*, edited by Iwona Chmura-Rutkowska, et al., Fundacja Feminoteka, 2016, pp. 14-43.
- Clarke, Simon. "Neoliberalna teoria społeczeństwa". Translated by Jerzy Paweł Listwan, *Neoliberalizm przed trybunałem*, edited by Alfredo Saad-Filho, and Deborah Johnston, Książka i Prasa, 2009, pp. 87-100.
- Connel, Reawyn. *Masculinities*. University of California Press, 2005.
- Duć-Fajfer, Helena. "Etniczność a literatura". *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, edited by Michał Paweł Marowski, and Ryszard Nycz, Universitas, 2006, pp. 433-451.
- Duda, Maciej, and Justyna Gulczyńska. "Język polski – raport przedmiotowy". *Gender w podręcznikach. Projekt badawczy. Raport. Tom II*, edited by Iwona Chmura-Rutkowska, et al., Fundacja Feminoteka, 2016, pp. 89-113.
- Karlsson, Gunnar. "Męskość jako projekt: kilka uwag psychoanalitycznych". Translated by Filip Mazurkiewicz, *Teksty Drugie*, no. 2, 2015, pp. 381-407.
- MacEvan, Arthur. "Neoliberalizm a demokracja: władza rynku kontra władza demokratyczna". Translated by Jerzy Paweł Listwan, *Neoliberalizm przed trybunałem*, edited by Alfredo Saad-Filho, and Deborah Johnston, Książka i Prasa, 2009, pp. 271-282.
- McRuer, Robert. *Crip theory: Cultural signs of queerness and disability*. New York University Press, 2006.
- Mela, Jan. "Spotkania motywacyjne". *Fundacja Jaśka Meli Poza Horyzonty*, <http://pozahoryzonty.org/jasiek/spotkania-motywyacyjne/>.
- Mela, Jan, and Małgorzata Mela. "Poradnik psychologiczny dla osób po amputacji". *Fundacja Jaśka Meli Poza Horyzonty*, http://pozahoryzonty.org/wp-content/uploads/2018/01/poradnik-psychologiczny_FJMPH.pdf.
- Moll, Łukasz. "Neoliberalizm i gra w klasy". *Zwodnicze imaginarium. Antropologia neoliberalizmu*, edited by Wojciech Józef Burszta, et al., Wydawnictwo Naukowe Katedra, 2016, pp. 17-76.
- Real, Terrence. *Nie chcę o tym mówić. Jak przerwać dziedziczenie męskiej depresji*. Translated by Paweł Luboński, Czarna Owca, 2009.
- Rewolucja, której nie było*. Directed by Justyna Sobczyk, playwright by Justyna Lipko-Konieczna, written by Justyna Lipko-Konieczna, and Justyna Sobczyk. Premiere: 7 grudnia 2018, Teatr Soho, Warszawa.
- Sinha, Subir. "Projekt neoliberalny a możliwość społeczeństwa obywatelskiego". Translated by Jerzy Paweł Listwan, *Neoliberalizm przed trybunałem*, edited by Alfredo Saad-Filho, and Deborah Johnston, Książka i Prasa, 2009, pp. 259-270.
- Struk-Peregończyk, Monika, and Iwona Leonowicz-Bukała. "Bezbronni ofiary i dzielni bohaterowie...: wizerunek osób niepełnosprawnych w polskiej prasie". *Studia de Cultura*, no. 10, vol. 1, 2018, pp. 148-164.
- Świerkosz, Monika. "Rewolucja poza polityką". *Didaskalia*, vol. 149, 2018, pp. 5-9.
- Vujčić, Nick. *Bez granic! 50 inspirujących rozważań Nicka Vujčića!* Translated by Piotr Kwiatkowski, Aetos Media, 2015.
- . *Bez ręk, bez nóg, bez ograniczeń!* Translated by Piotr Kwiatkowski, Aetos Media, 2012.
- . *Nie daj się gnębić!* Translated by Piotr Kwiatkowski, Aetos Media, 2015.
- . *Niezwyciężony! Potęga wiary w działaniu*. Translated by Piotr Kwiatkowski, Aetos Media, 2015.
- Vujčić, Nick, and Kanae Vujčić. *Miłość bez granic*. Translated by Piotr Kwiatkowski, Aetos Media, 2016.
- Wiliński, Mateusz. "Modele niepełnosprawności: indywidualny – funkcjonalny – społeczny". *Diagnoza potrzeb i modele pomocy dla osób z ograniczeniami sprawności*, edited by Anna Izabela Brzezińska, et al., Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2010, pp. 15-59.
- Zdrodowska, Magdalena. "Męskość – niepełnosprawność – proteza". *Odzyskiwanie obecności. Niepełnosprawność w teatrze i performansie*, edited by Ewelina Godlewska-Byliniak, and Justyna Lipko-Konieczna, Fundacja Teatr 21, 2017, pp. 245-262.
- . "Między aktywizmem a akademią", *Teksty Drugie*, vol. 5, 2010, pp. 384-403.

ABSTRACT

Maciej Duda

Men, Manhood, Dis-ability/Empowerment. Mainstream Confessions of Men with Disabilities in the Context of Constructing Subjectivity and Community

In this article, the author investigates the cultural and historical descriptions of manhood as well as disability presented as a pathological condition or irreversible physical characteristic, which should be disclaimed in the mainstream approach. Such

a disclaimer will prove crucial to the visibility and social inclusion of a disabled man. The representatives of the able-bodied and empowered majority are the architects of these conditional inclusions. A review of (auto)biographical narratives set in the area of education and self-growth also leads to poignant reflections on whether it is possible to create an unconditional community of people functioning with varying degrees of physical, mental and emotional agency.

Keywords: manhood, man, disabilities, psychoanalysis, postcolonialism

